

Jubileusz pod zna

• **UMCS w tym roku obchodzi 75-lecie istnienia. Jubileusz przypada w trudnym momencie, jakim jest wejście w życie nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zwanej również Ustawą 2.0 albo Konstytucją dla nauki. Jak ocenia pan jej ostateczny kształt i wyzwania, jakie w związku z tym stoją przed uczelnią?**

- Świętujemy swoje 75-lecie i myślę, że stajemy się znowu młodszy, ale takim, który ma mnóstwo sił witalnych. W kontekście reformy szkolnictwa wyższego i zmian wprowadzanych przez nową ustawę, w perspektywie funkcjonowania tak dużej uczelni jak nasza - największego uniwersytetu po tej stronie Wisły, niewątpliwie czeka nas wiele wyzwań.

Jak wiele innych uniwersytetów, musimy podejmować racjonalne i mądre decyzje. W pierwszej kolejności chcemy zadbać o podniesienie poziomu badań naukowych i poprawić kategorie, które do tej pory były przyznawane wydziałom, a wkrótce - dyscyplinom naukowym. Nowa ewaluacja w 2021 roku spowoduje podział uczelni na badawcze i takie, które - jak nasz uniwersytet - będą walczyły o to, aby zachować status dobrej uczelni badawczej i jednocześnie połączyć to z dydaktyką, która w naszym przypadku w tej chwili nie jest problemem. Trzeba zrobić wszystko, żeby w poszczególnych dyscyplinach uzyskać jak najlepsze kategorie. Chodzi przynajmniej o B+, bo to pozwoli nam na zachowanie praw do doktoryzowania i habilitowania.

• **Wyniki ostatniej ewaluacji, w której oceniano jeszcze wydziały, pozwalają patrzeć w przyszłość z optymizmem?**

- Do tej pory mieliśmy przede wszystkim kategorie B i A. Nie mieliśmy żadnej kategorii C, co oznacza, że nie było źle. Wyzwaniem dla nas jest jednak, tak jak już wspominałem, żebyśmy w 2021 roku uzyskali kategorie B+, tym razem już w dyscyplinach. Zakładam, że w zdecydowanej większości powinno się to udać. Kolejnym ważnym etapem będzie ewaluacja w 2025 roku, bo wtedy dowiemy się, jakiego postępu dokonała uczelnia na polu naukowym i jak wyglądamy w rywalizacji z innymi uniwersytetami.

• **W trakcie prac nad Ustawą 2.0 pojawiały się obawy, że takie ośrodki jak lubelski mogą stracić status najlepszych uczelni w kraju. Podziela pan te niepokoje?**

- Jeśli chodzi o status uczelni badawczych, to takich będzie niewiele. Podejrzewam, że my jako ośrodek lubelski takiego statusu na początku nie będziemy mieli. Nie oznacza to jednak, że nie możemy być dobrą uczelnią badawczo-dydaktyczną. Trudno oczywiście zakładać, żebyśmy na tym etapie byli w stanie rywalizować z Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Jagiellońskim czy Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. To są od lat zdecydowanie najmocniejsze pod względem badań naukowych uczelnie, które swego czasu otrzymały naprawdę duże środki finansowe na to, żeby poprawiać swój status naukowy. My mieliśmy z tym spore kłopoty, co przekładało się na poziom

badania naukowych oraz to, czy pracownicy koncentrowali się bardziej na badaniach, czy na dydaktyce. Do tej pory mieliśmy do czynienia z sytuacją mieszaną. Badania w wielu dziedzinach nie były złe, ale wiodący był kontekst dydaktyki. Teraz sytuacja się zmieniła, chociażby z perspektywy ministerstwa, które zakłada, że powinniśmy ograniczyć liczbę studentów w stosunku do pracowników naukowych.

• **Ustawa 2.0 mówi o możliwości łączenia się uczelni w federacje. Przykładem jest powołany niedawno przez UMCS, Politechnikę Lubelską i Uniwersytet Przyrodniczy Związek Uczelni Lubelskich. Czy to może prowadzić do powstania jednego dużego uniwersytetu?**

- Nowa ustawa nie wymusza procesu łączenia, ale stwarza takie możliwości. I nie chodzi tutaj o połączenie takich podmiotów jak uczelnie wyższe, ale właśnie o tworzenie federacji. Mogą się w nich znaleźć jednostki wchodzące w skład uczelni, które jednocześnie pozostaną w swoich dotychczasowych strukturach. W trakcie prac nad ustawą bardzo mocno o to zabiegaliśmy, ponieważ rzeczywiście były obawy, że najlepsze jednostki wchodząc w skład federacji, będą osłabiać swoje uczelnie.

Zakładam, że zainicjowany przeze mnie Związek Uczelni Lubelskich będzie krokiem w stronę współpracy. Nie chcę mówić dzisiaj o łączeniu, ale warto myśleć o współdziałaniu, które będzie możliwe poprzez tworzenie struktur federacyjnych w ramach dzisiejszych uczelni. Silne jednostki będą miały większe możliwości rywalizowania w kraju i za granicą.

• **To, o czym dużo się mówi w kontekście nowej ustawy to współpraca nauki z biznesem. Jak ocenia ją pan na przykładzie UMCS?**

- To będzie jeden z czynników ocenianych w ewaluacji i przykładami do tego olbrzymią wagę. W ostatnich latach ta współpraca zdecydowanie się poprawiła. Nie mówię tu tylko o prostych działaniach, jakie podejmujemy dla przemysłu - prowadząc chociażby setki badań laboratoryjnych na rzecz konkretnych firm. Odnosimy także sukcesy na polu komercjalizacji wyników badań naukowych i wdrażania ich na rynku. W ostatnich latach uzyskaliśmy sporo patentów, ale są też efekty bardziej namacalne. Mogę tu podać trzy przykłady. Dążymy do tego, aby przywrócić pozycję naszym światłowodom. Lublin miał kiedyś swoją szkołę światłowodów i to odbudowujemy. Mamy również osiągnięcia we współpracy z puławską firmą Biowet. Wspólnie wprowadziliśmy do produkcji preparat zwalczający noseemozę, czyli chorobę pszczoł. Duże nadzieje wiążemy też z mutanazą, która może posłużyć do opracowania nowej pasty bądź płynu do zębów. Tych badań jest bardzo dużo, nasza współpraca z przemysłem i otoczeniem społeczno-gospodarczym cały czas wzrasta. Będzie to wyzwaniem w następnym okresie, kiedy przyjdzie czas potwierdzania efektów prowadzonych badań naukowych.

• **Panujące kiedyś przekonanie, że**



w Lublinie mamy zdolnych naukowców, ale wyniki ich badań trafiają głównie do szuflady, jest odchodzącym do lamusa stereotypem?

- Myślę, że tak, ale trzeba tu powiedzieć o pewnych uwarunkowaniach. Przez lata zabiegaliśmy o to, żeby zainteresować przemysł naszymi badaniami. Ten odzew nie zawsze był czytelny, potrzeba było trochę wysiłku i czasu. Wydaje mi się, że obecnie ta współpraca jest coraz lepsza. Sami przedsiębiorcy często zwracają się do nas z prośbą o przeprowadzenie badań czy analiz. Z drugiej strony realizujemy coraz więcej wspólnych projektów badawczych i to jest przyszłość. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że działając obok siebie niczego nie osiągniemy. Powinniśmy mieć wzajemną wiedzę o naszych potrzebach i możliwościach.

Warto też podkreślić, że możliwości naszego przemysłu i biznesu są wciąż słabsze niż w wielu innych regionach. Nie mówię tu tylko o Warszawie, ale popatrzmy chociażby na potencjał społeczno-gospodarczy Małopolski czy Wielkopolski. Jednak to się zmienia i mam nadzieję, że w kolejnych latach będzie jeszcze lepiej. Poprawia się choćby sytuacja komunikacyjna Lublina i myślę, że również to sprzyja lepszym efektom we współpracy biznesu z nauką.

• **W ostatnich latach zmienia się baza UMCS. Obecnie jesteście w trakcie budowy tzw. kampusu zachodniego, gdzie ruszyły już prace przy nowych siedzibach Wydziału Politologii i Instytutu Psychologii. W przyszłości przeniesie się tam także Instytut Pedagogiki, a w planach jest budowa nowej hali sportowej.**

- W ostatnich latach zainwestowaliśmy ponad 500 mln zł w poprawę bazy naukowej i badawczej. Naszą wizytówką jest w tym przypadku Centrum Analityczno-Programowe dla Zaawansowanych Technologii Przyjaznych Środowisku ECOTECH-COMPLEX, które daje nam duże możliwości w zakresie współpracy z biznesem. Jest ono zaopatrzone w innowacyjne laboratoria i sprzęt na wysokim poziomie, m.in. jedyny w tej części Europy 7-teslowy rezonans magnetyczny.

Natomiast celem budowy kampusu zachodniego jest poprawa bazy dydaktycznej. Nasze piękne pałace przy pl. Litewskim nie przystają do realiów, których wymagają dziś studenci i proces dydaktyczny. Dodatkowo utrzymanie budynków wymaga bardzo dużych nakładów

kiem wyzwania



finansowych. Zdecydowaliśmy się zmienić tę sytuację i przenieść siedziby tych jednostek. Cieszę się, że po różnych zawirowaniach inwestycja ruszyła i przebiega zgodnie z planem, a nawet wyprzedza harmonogram prac. Za moment rozstrzygniemy przetarg na projekt Instytutu Pedagogiki i będziemy przymierzali się do budowy. Przyznam, że wielkim problemem jest dla nas sytuacja w budownictwie, bo środki, które pozyskaliśmy, miały wystarczyć na całą inwestycję w kampusie. Dzisiaj koszty tak wzrosły, że będziemy musieli szukać dodatkowych pieniędzy na budowę hali. Priorytetem są oczywiście budynki dydaktyczne, ale zrobimy wszystko, żeby mógł powstać także obiekt sportowy.

Chciałem podkreślić, że nie są to jedyne nasze inwestycje. Dalej

modernizujemy „Chatkę Żaka”. Remontujemy też dawną stołówkę, za której przywróceniem opowiedzieli się studenci. Myślę, że za trzy-cztery lata będziemy mieli świetną bazę i potencjał do prowadzenia dobrych badań i dydaktyki oraz szukania swojego miejsca w różnego rodzaju rankingach.

• Często mówi pan o uczelni kompletnej. Nie tylko działalność badawcza i dydaktyczna, ale też kultura i sport. Do uczelnianej drużyny dołączyli ostatnio utytułowani sportowcy, jak Sofia Ennaoui, Paulina Guba, Karolina Kołeczek czy Konrad Czerniak, w najwyższej klasie rozgrywkowej występują koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS. To dobry kierunek?

- Jeszcze kiedy byłem dziekanem, a później prorektorem, myślałem o tym, jak powinna się rozwijać

uczelnia. Dochodziłem do wniosku, że badania naukowe, dydaktyka czy przyciąganie studentów z zagranicy to priorytet. Pytanie jest jednak o to, co jeszcze możemy naszym studentów zaoferować? Mamy piękne tradycje, jeśli chodzi o kulturę. Mówiłem o modernizacji kultowej „Chatki Żaka”, przez którą przewinęli się praktycznie wszyscy z ponad 240 tys. naszych absolwentów.

Kolejnym elementem jest sport. To ważne także pod kątem zainteresowań studentów, żeby mogli realizować swoje pasje. Zainteresowanie sportem jest dziś ogromne i wykorzystujemy tę sytuację również pod względem marketingowym. Sukcesy naszych sportowców - bo w ostatnich latach zajmowaliśmy drugie miejsce w rywalizacji uniwersytetów, przegrywając jedynie z Uniwersyteciem Warszawskim - są wizytówką

uczelni. Jeśli chodzi o AZS UMCS, możemy się pochwalić najlepszym, nie tylko na Lubelszczyźnie, klubem wielosekcyjnym. Po to zmodernizowaliśmy nasze Centrum Kultury Fizycznej, żeby umożliwić studentom rozwijanie się w tym zakresie. Oznaką tego, że jesteśmy dobrym klubem, są te wymienione przez pana nazwiska. Młodzi ludzie przychodzą do nas, bo widzą, że to wszystko dobrze funkcjonuje i są znaczne osiągnięcia nie tylko w kraju, ale i na arenie międzynarodowej. Jesteśmy z tego dumni.

• Wspomnieliśmy już o przypadającym w tym roku 75-leciu istnienia UMCS. Jak zamierzacie świętować ten jubileusz?

- Obchodzone niedawno 70-lecie było dla nas dużym wyzwaniem. Zorganizowaliśmy wtedy wiele wydarzeń i zakładaliśmy, że w tym roku

obchody będą skromniejsze. Jednak kiedy rozpoczęliśmy przygotowania, okazało się, że jest wiele pomysłów. Myślę więc, że będzie bardzo dużo ciekawych wydarzeń.

Niesłychanie ważne będzie nadanie doktoratów honoris causa, które otrzyma kilka osób. W kulminacyjnym momencie, czyli w październiku, wyróżniony zostanie prof. Pierre Joliot, czyli wnuk Marii Curie-Skłodowskiej. To dla nas wielki zaszczyt, że będzie chciał przyjechać do Lublina i przyjąć ten doktorat, bo będzie to piękne nawiązanie do naszej wielkiej patronki.

W ramach obchodów odbędzie się wiele wystaw, na których pokażemy Marię Curie-Skłodowską, uniwersytet w różnym wydaniu, jego twarze czy sylwetki naszych obecnych i byłych naukowców oraz to, jak uczelnia się zmieniała. Ten cykl rozpoczęliśmy już piękną wystawą fotograficzną w naszym Muzeum pt. „Uniwersytet. Struktura blasku i cienia”.

Zamierzamy także zaprosić naszych absolwentów na spotkanie, które odbędzie się 14 września w Ogrodzie Botanicznym. Pokażemy na nim uczelniane zespoły artystyczne, zaprosiliśmy także naszą absolwentkę Urszulę, która wystąpi i zaśpiewa na scenie. Warto podkreślić, że w tym roku swoje 70-lecie obchodzi też chór akademicki UMCS oraz Wydział Prawa i Administracji.

• Na koniec chciałem zadać bardziej osobiste pytanie. Przed panem ostatni rok w roli rektora, bo w przyszłym roku upływa pana druga kadencja. Z czego, co udało się zrobić w tym czasie, jest pan najbardziej zadowolony?

- Chyba najbardziej z tego, że udało mi się jako rektorowi uspokoić atmosferę w uczelni. Bywały różne sytuacje, pojawiało się sporo napięć. Wydaje mi się, że dziś atmosfera jest w miarę dobra i mamy świadomość, że stoimy przed wyzwaniami, na których powinniśmy się skupić. Obserwuję, że udało nam się w ostatnich latach zmienić „wektory”, czyli myślenie o uczelni. Wszyscy w Uniwersytecie zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy postawić na badania naukowe, poprawiać jakość naszych publikacji i to jest spore osiągnięcie. Za sukces uważam też wzrost liczby studentów zagranicznych, których obecnie mamy ok. 1800 oraz zdobycie środków na budowę kampusu zachodniego.

• A jest jeszcze coś, co zostało do zrobienia?

- Mówiłem sporo o badaniach naukowych i to cały czas jest duże wyzwanie. Chyba zbyt wolno zmieniała się świadomość, że to badania muszą być priorytetem, gdyż zdecydowały o przyszłości uniwersytetu. Zapewne na tym polu mogliśmy zrobić więcej.

• A widzi pan kogoś, kto mógłby zastąpić pana w roli rektora?

- Przeglądam się funkcjonowaniu uniwersytetu, jego wydziałów i mógłbym wymienić kilka nazwisk osób, które mogłyby być uwzględniane w rankingu potencjalnych kandydatów. Oczywiście nie wymienię ich. Pamiętajmy, że rektor będzie wybierany przez społeczność akademicką. Zakładam, że wybierze ona tego najlepszego.